

## Szkolnictwo dla dzieci narodowości niemieckiej na Pomorzu Zachodnim w latach 1945-1964

Anna Bartczak

Szczecin

anna.bartczak@bdz.szczecin.pl

---

### Abstrakt

Po II wojnie światowej na terenie Pomorza Zachodniego funkcjonowało w ramach polskiego systemu oświaty szkolnictwo dla dzieci narodowości niemieckiej. Artykuł prezentuje uwarunkowania jego powstania, rozwoju i likwidacji, a także jego strukturę, funkcjonowanie i stosunki ze środowiskiem polskim.

### Abstract

Schools for children of German nationality were established within the Polish education system in Western Pomerania after World War II. The article presents the conditions, development and closure as well as its structure, functioning and relationships with the Polish environment.

### Słowa kluczowe

Niemcy, Pomorze Zachodnie, szkolnictwo

### Keywords

Germany, Western Pomerania, education system

---

Zgodnie z postanowieniami konferencji poczdamskiej zakładano, że wszyscy Niemcy przebywający po zakończeniu wojny na terenach znajdujących się w granicach Polski w krótkim czasie zostaną wysiedleni poza granice państwa. Nie widziano zatem potrzeby tworzenia szkół ani państwowych, ani prywatnych dla niemieckich dzieci, które jako nieposiadające obywatelstwa polskiego, nie były objęte obowiązkiem szkolnym. Zaś wszelkie próby otwierania placówek szkolnych, podejmowane przez Niemców już od wiosny 1945 r., były natychmiast likwidowane przez polską administrację<sup>1</sup>. Taki los spotkał działającą od sierpnia 1945 do stycznia 1946 r. szkołę w szczecińskiej dzielnicy Stołczyn, w której trzech nauczycieli prowadziło zajęcia dla ponad stu uczniów<sup>2</sup>. Wobec takiej postawy władz polskich szanse przetrwania miały

---

<sup>1</sup> AAN, MO 471, 20-29, 33-34, 70-74; Jankowiak 2001, 90.

<sup>2</sup> Romanow 1992, 143.

tylko placówki organizowane w enklawach zajętych przez oddziały armii radzieckiej. Działały one według niemieckich programów nauczania i systemu szkolnego, poza kontrolą i bez nadzoru kuratoriów. Wiadomo o działaniu kilku takich placówek, np. na przełomie lat 1945/1946 na terenach zajmowanych przez wojska radzieckie w północnych dzielnicach miasta nauczycielka Waltraud Schröder prowadziła prywatne nauczanie<sup>3</sup>, a jeszcze wiosną 1947 r. inna nauczycielka uczyła około dwudziestu uczniów klas I-IV<sup>4</sup>.

W maju 1946 r. za zgodą radzieckich władz wojskowych w Szczecinie zostały powołane do życia dwie większe placówki – pierwsza na terenie dawnego kompleksu szpitalnego Bethania – przy ul. Wawrzyniaka (Alleestrasse), druga – Hafenschule – na terenie Międzyzodrza, w budynku dawnej fabryki Auto-Union przy ulicy Gdańskiej, róg Merkatora (Altdammerstrasse 15). Działały one pod wspólnym kierownictwem dziennikarza Franza Schwabenthala. Początkowo były przeznaczone wyłącznie dla dzieci Niemców pracujących na potrzeby Armii Czerwonej. Jednak w ciągu trzech miesięcy z niewielkich szkół z siedemdziesięcioma pięcioma uczniami, którymi zajmowała się dwójka nauczycieli, rozrosły się do sporych placówek, w których uczyło się sto czterdzieści dzieci pod opieką ośmiorga nauczycieli, w większości z przygotowaniem i doświadczeniem pedagogicznym. W zajęciach uczestniczyły dzieci nawet z bardzo odległych dzielnic miasta, gdyż dowództwo radzieckie wyraziło zgodę na przyjmowanie do tych szkół także takich, których rodzice nie pracowali na potrzeby wojska. Zarówno skład klas, jak i kadry pedagogicznej ulegał ciągłym zmianom, gdyż kolejni nauczyciele i dzieci z rodzicami opuszczali Polskę. Z powodu zmniejszania się liczby Niemców żyjących w mieście szkoła przy ul. Gdańskiej została zlikwidowana w 1949 r., a jej uczniów przejęła druga placówka, kierowana wówczas przez Hansa Noske, wcześniej nauczyciela w szkole na Międzyzodrzu. Zgodnie z niemieckim systemem edukacyjnym prowadziła ona klasy od pierwszej do ósmej, które dzięki przejściu do nich dzieci ze zlikwidowanej szkoły znacznie powiększyły swoją liczebność<sup>5</sup>. Pracowało w niej ośmioro nauczycieli, wówczas już w większości bez przygotowania pedagogicznego. Szkoła ściśle współpracowała z Antifą (Antyfaszystowski Blok Demokratyczny), organizacją utworzoną w końcu lat czterdziestych i skupiającą Niemców zatrudnionych przez jednostki armii radzieckiej, której działaczką była kolejna kierowniczka szkoły Walli Januschewski<sup>6</sup>. To ściśle powiązanie wywoływało opór polskich władz oświatowych, które bezskutecznie próbowały objąć szczecińską szkołę swoim nadzorem.

We wschodniej części Pomorza Zachodniego, gdzie mieszkała znacznie większa liczba Niemców niż w Szczecinie i okolicznych powiatach, nie było jednego tak dużego skupiska ludności niemieckiej. Była ona rozmieszczona w kilkuset majątkach rolnych zajętych przez Armię Czerwoną, która wykorzystywała tę ludność jako główną siłę roboczą<sup>7</sup>. Szacuje się, że Niemców wyłączonych spod polskiej administracji na terenie Pomorza Zachodniego było ok. 40-50 tysięcy<sup>8</sup>. Precyzyjne określenie rzeczywiście

<sup>3</sup> Werner 2002, 9.

<sup>4</sup> Romanow 1992, 144.

<sup>5</sup> Werner 2002, 20, 43-45.

<sup>6</sup> APS PWRN Szczecin 13894; Mieczkowski 1994, 85-88.

<sup>7</sup> Techman 2003, 46-54.

<sup>8</sup> Białecki 1969, 194, 198.

liczby osób narodowości niemieckiej przebywających w 2. połowie lat 40. XX w. na tym terenie nie jest możliwe, gdyż władze radzieckie zatrudniające niemieckich pracowników niechętnie udzielały informacji na ten temat, nie ma zatem także możliwości ustalenia dokładnej liczby dzieci w wieku szkolnym. Choć wiadomo, że w pierwszych latach powojennych działały w niektórych majątkach szkoły, to niezna jest zarówno liczba tych placówek, jak i kształcących się w nich dzieci. Prawdopodobnie było ich niewiele, sądząc po znacznej liczbie uczniów „przerośniętych” w późniejszych szkołach utworzonych w ramach polskiego systemu oświaty. Źródłowo potwierdzone jest działanie tylko kilku szkół w powiecie miasteckim<sup>9</sup>.

W październiku 1949 r. Polska oficjalnie uznała istnienie Niemieckiej Republiki Demokratycznej utworzonej na terenach dotychczasowej radzieckiej strefy okupacyjnej. Nawiązanie stosunków między oboma państwami oznaczało konieczność określenia na nowo sytuacji prawnej Niemców żyjących na terenie Polski po zakończeniu II wojny światowej. W styczniu 1950 r. Sekretariat Komitetu Centralnego PZPR podjął uchwałę w sprawie uregulowania warunków pracy i bytu robotników niemieckich w Polsce, która stała się podstawą ustawy z 20 lipca 1950 r. znoszącej sankcje i ograniczenia wobec osób przyznających się do narodowości niemieckiej, ale lojalnych wobec państwa polskiego. Tym zmianom towarzyszyły także nowe regulacje kwestii ekonomicznych i kulturalnych. Dotyczyły one, według obliczeń władz jeszcze w 1952 r., około 100 tysięcy osób, z których prawie 70 tysięcy mieszkało w województwach zachodnich i północnych<sup>10</sup>. Na terenie samego Pomorza Zachodniego były to prawie 33 tysiące osób, z których zdecydowana większość – ponad 27 tysięcy – mieszkała we wschodniej jego części. Wśród nich znaczną część stanowiły dzieci w wieku szkolnym, dotąd nieobjęte żadną oficjalną formą kształcenia.

Rok 1950 przyniósł w tej kwestii zdecydowaną zmianę. 26 lipca 1950 r. Ministerstwo Oświaty wydało rozporządzenie w sprawie organizacji przedszkoli i szkół ogólnokształcących z niemieckim językiem nauczania<sup>11</sup>, a 3 sierpnia instrukcję precyzującą warunki tworzenia takich placówek oświatowych. Zgodnie z jej postanowieniami mogły do nich uczęszczać *dzieci narodowości niemieckiej, których prawni przedstawiciele zadeklarują chęć kształcenia ich w języku ojczystym*, składając odpowiednie wnioski do kierowników szkół, którzy z kolei wykazy zgłoszonych dzieci mieli przesłać do powiatowych rad narodowych. Te zaś zostały zobowiązane do uruchomienia szkół z taką lokalizacją, by zapewnić możliwość skorzystania z nich jak największej liczbie chętnych. Zgoda na tworzenie takich placówek obejmowała wyłącznie tereny województw wrocławskiego, szczecińskiego i utworzonego w lipcu 1950 r., z jego wschodnich powiatów, koszalińskiego.

W placówkach z wykładowym językiem niemieckim miał obowiązywać program analogiczny do obowiązującego w szkołach z polskim językiem nauczania. Zajęcia ze śpiewu i historii miały uwzględniać muzykę ojczystą i wiadomości z dziejów ojczystych. Język polski miał być nauczany jako przedmiot od klasy trzeciej, należało w nim też prowadzić: naukę o konstytucji, przysposobienie wojskowe i wychowanie fizyczne. Zajęcia z pozostałych przedmiotów były prowadzone w języku ojczystym<sup>12</sup>.

<sup>9</sup> APK PWRN Koszalin 4619, 10.

<sup>10</sup> Nitschke 2000, 234-243.

<sup>11</sup> APS KW Szczecin, 126-127.

<sup>12</sup> APS KW PZPR Szczecin, 3198, 126-127.

Na terenach województwa koszalińskiego szkolnictwo dla dzieci i młodzieży niemieckiej musiało być tworzone od podstaw. Natychmiast pojawił się szereg problemów. Pierwszym i podstawowym była niska wiedza polskich władz oświatowych na temat liczby i rozmieszczenia dzieci niemieckich uniemożliwiająca określenie rzeczywistych potrzeb nowotworzonej gałęzi szkolnictwa podstawowego. Kolejnym była bierność, a często także niechęć urzędników, którzy tłumaczyli się brakiem kadr i możliwości organizacyjnych, by realizować nałożone na nich nowe zadania. Długo zatem trwało ustalanie, jaki procent osób narodowości niemieckiej stanowią dzieci w wieku 7–14 lat, które wówczas obejmował obowiązek szkolny. Wyliczenia zmieniały się czasem z miesiąca na miesiąc. W konsekwencji wiosną 1951 r. w powiecie koszalińskim z 712 dzieci w wieku 7–16 lat do szkół uczęszczało zaledwie 240<sup>13</sup>. Podobnie wyglądały proporcje w innych powiatach.

Władze – zarówno wojewódzkie, powiatowe, jak i gminne – nie wykazywały zainteresowania organizacją szkół dla dzieci niemieckich. W pierwszych miesiącach powstawały one na terenie województwa koszalińskiego wyłącznie dzięki naciskom Ministerstwa Oświaty, w którym utworzono samodzielny Wydział Szkolnictwa z Niepolskim Językiem Nauczania oraz determinacji jednego z urzędników Wydziału Oświaty (dalej: WO) Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej (dalej: PWRN) w Koszalinie. Józef Leitgeber przy oporze swoich zwierzchników organizował kolejne placówki szkolne, werbując nauczycieli spośród niemieckich pracowników Państwowych Gospodarstw Rolnych i przekonując kierownictwa poszczególnych majątków do finansowania ich pracy i przygotowania pomieszczeń na sale lekcyjne<sup>14</sup>.

Według danych Ministerstwa Oświaty w roku szkolnym 1950/1951 w Polsce działało czterdzieści placówek z niemieckim językiem wykładowym, do których uczęszczało 4270 uczniów, większość na terenie Dolnego Śląska<sup>15</sup>. W województwie koszalińskim początkowo udało się utworzyć tylko dziesięć szkół, w których dwanaścioro nauczycieli prowadziło zajęcia dla 576 dzieci. Władze oświatowe zdawały sobie sprawę, że jest to liczba absolutnie nie zaspokajająca potrzeb edukacyjnych dzieci niemieckich i w styczniu 1951 r. zakładały, że do końca roku szkolnego powinno powstać jeszcze około trzydziestu szkół z niemieckim językiem nauczania<sup>16</sup>. Według sprawozdań WO PWRN w Koszalinie już w połowie marca 1951 r. działały dwadzieścia trzy placówki<sup>17</sup>, zaś zakończenie roku szkolnego świętowały dzieci w czterdziestu czterech szkołach niemieckich. Informacje te jednak nie były do końca zgodne z prawdą, gdyż w rzeczywistości osiem z nich nie działało z powodu braku nauczycieli. Pozostałe objęły nauką 1830 dzieci. Większość ich uczniów miała możliwość ukończenia jedynie czterech klas, gdyż w prawie wszystkich były pojedyncze etaty nauczycielskie. Jesienią 1951 r. koszaliński WO informował Ministerstwo Oświaty, że by zaspokoić podstawowe potrzeby szkolnictwa niemieckiego w województwie należy utworzyć kolejne siedemdziesiąt jeden etatów nauczycielskich. Były one niezbędne, by podnieść poziom organizacyjny części istniejących szkół i utworzyć czterdzieści siedem nowych placówek<sup>18</sup>. A jeszcze pół roku wcześniej WO twierdził, że w tym celu wystarczy uruchomić ich w roku szkolnym 1951/1952 dziesięć.

<sup>13</sup> APK PWRN Koszalin 4619, 26-27.

<sup>14</sup> APK PWRN Koszalin 4619, 26-27, 52.

<sup>15</sup> Burzyńska-Wentland, Gorloff 2013, 147.

<sup>16</sup> APK PWRN Koszalin 218, 105-108.

<sup>17</sup> APK PWRN Koszalin 4619, 25.

<sup>18</sup> APK PWRN Koszalin 218, 105-108; 4619, k.49-50; AAN M.Ośw. 471, 45.

W związku z rozrastaniem się sieci szkół z niemieckim językiem nauczania od kwietnia 1951 r. w wojewódzkim WO utworzono stanowisko inspektora szkolnictwa z niemieckim językiem nauczania, które objął Władysław Szulc<sup>19</sup>, a później także stanowiska podinspektorów w powiatowych WO w Słupsku, Sławnie i Koszalinie. PWRN podjęło kolejną uchwałę w sprawie ludności niemieckiej, która przypominała dyrekcjom Zespołów PGR w województwie o obowiązku respektowania praw dzieci niemieckich do nauki<sup>20</sup>.

Na terenie województwa szczecińskiego w pierwszym roku funkcjonowania szkół z niemieckim językiem nauczania nie stworzono żadnej nowej placówki tego typu. Dwustu osiemdziesięciu uczniom szczecińskiej placówki zmiany w polityce państwa przyniosły przede wszystkim uznanie przez władze polskie istnienia ich szkoły. Pod kuratelą radzieckich władz wojskowych znajdowała się ona do września 1950 r., kiedy została włączona do polskiego systemu szkolnego i upaństwowiona. Ten nowy rok szkolny przyniósł jej – już jako Szkole Podstawowej nr 30 z niemieckim językiem nauczania – także przenosiny do nowego budynku przy ul. Władysława Reymonta, który dzieliła z szkołą polską. To prowadziło do konfliktów, gdyż nierzadkie były przypadki pobicia niemieckich uczniów przez polskich rówieśników<sup>21</sup>. Przyczyniała się do tego nieznamość języka polskiego zarówno wśród uczniów, jak i nauczycieli, dla których dopiero jesienią 1953 r. zorganizowano kurs językowy<sup>22</sup>. Do szkoły uczęszczali praktycznie wyłącznie uczniowie z terenu miasta, gdyż placówka nie dysponowała internatem, który umożliwiłby objęcie nauką dzieci z innych miejscowości. Uczyło się w niej natomiast kilkoro dzieci z rodzin zaliczanych do autochtonicznych. Przez długi czas toczył się spór między władzami oświatowymi, które żądały, by te dzieci kształciły się w placówkach polskich, a rodzicami tych uczniów, którzy podkreślali swoją przynależność do narodowości niemieckiej<sup>23</sup>.

W rok szkolny 1951/1952 wchodziło w województwie koszalińskim z pięćdziesięcioma sześcioma szkołami zatrudniającymi sześćdziesięciu jeden nauczycieli, którzy kształcili 2560 uczniów, ale w kolejnych miesiącach okazało się, że w rzeczywistości w województwie funkcjonowało sześćdziesiąt osiem placówek oświatowych z niemieckim językiem wykładowym. W drugim półroczu notowano w szkołach 2946 uczniów, których uczyło siedemdziesięciu ośmiu nauczycieli<sup>24</sup>.

Rozbieżności wynikały z utrzymującej się niewiedzy WO o placówkach tworzonych przez kierowników poszczególnych zakładów Państwowych Gospodarstw Rolnych, w których zatrudnione były liczne grupy niemieckich pracowników, a także o szkołach organizowanych z inicjatywy polskich nauczycieli, którzy dostrzegali problem braku edukacji dla tej licznej grupy dzieci i młodzieży. Właśnie tego typu placówka działała w Radaczu, w powiecie szczecińskim, którą dla prawie pięćdziesiątki uczniów utworzył doświadczony pedagog Czesław Krużyński. By zapewnić możliwość nauki dzieciom z okolicznych miejscowości zorganizował dla nich także internat<sup>25</sup>.

<sup>19</sup> APK PWRN Koszalin 4619, 52.

<sup>20</sup> APK PWRN Koszalin 4619, 36.

<sup>21</sup> APS PWRN Szczecin 12667, 57-63.

<sup>22</sup> APS PWRN Szczecin 13782.

<sup>23</sup> APS PWRN Szczecin 13725, 3; 13726.

<sup>24</sup> APK PWRN Koszalin 219, 144-145.

<sup>25</sup> APK PWRN Koszalin 4577, 12-22.

Było to konieczne, bo choć władze kilku powiatów informowały, że dzieci niemieckie uczą się w szkołach polskich, a czasem nawet, że *czują się w szkołach swobodnie, chętnie uczęszczają do szkół a wiele z nich opanowało język polski dość dobrze*<sup>26</sup>, to w większości powiatów sytuacja charakteryzowana była w sposób całkowicie odmienny – *do szkół polskich nie uczęszczają, gdyż ich rodzice godzą się posyłać dzieci jedynie do szkół, gdzie językiem wykładowym będzie tylko język niemiecki*<sup>27</sup>. Problemem pojawiającym się na tym etapie był brak osób z przygotowaniem zawodowym, które mogłyby pracować w nowych niemieckich szkołach. Spośród sześćdziesięciu osób zatrudnionych jesienią 1951 r. jako nauczyciele w województwie koszalińskim ponad 30% zakończyło swoją edukację na szkole podstawowej<sup>28</sup>. Nie wszyscy z nich przykładali się do swoich nowych obowiązków. Rodzice uczniów w Ostrowcu w powiecie sławieńskim skarżyli się, że kierownik *mało dba o szkołę – a większość czasu poświęca swojej gospodarce*<sup>29</sup>, ale podobnie jak mieszkańcy Królewa (w tym samym powiecie), w którym nauczycielka bardzo często nie pojawiała się w pracy, bojąc się zamknięcia szkół z braku nauczycieli stwierdzali z rezygnacją, że *lepsza taka, niż żadna*<sup>30</sup>. A do obsadzenia rosnącej liczby placówek dla dzieci niemieckich potrzebni byli kolejni ochotnicy, których po początkowym okresie entuzjazmu, z czasem coraz trudniej było pozyskiwać.

Przez wiele miesięcy część nauczycieli szkół niemieckich była opłacana przez PGR-y, gdyż w budżecie WO PWRN nie przewidziano odpowiedniej liczby etatów dla tych szkół. Pracowali niejednokrotnie za stawki pracowników rolnych, czasem dwukrotnie niższe od uposażeń przewidzianych przez przepisy oświatowe. Choć pisano, że *mimo tego garną się do nauczania dzieci uważając to za zaszczytny obowiązek*, sytuacja nie zawsze wyglądała tak optymistycznie<sup>31</sup>. Z końcem 1951 r. PGR-y wycofywały się z tej formy pomocy szkołom, a powiatowe WO musiały przejąć na siebie ten obowiązek, jednak niejednokrotnie zdarzało się, że nauczyciele zgłaszający się po swoje pobory, słyszeli od kierownika WO, że *szkoły niemieckie go nic nie obchodzą i że tym powinien zająć się Koszalin*<sup>32</sup>. Działo się tak w czasie, gdy szkolnictwo to nadal wymagało rozbudowy, np. w powiecie kołobrzesckim działały dwie szkoły zamiast planowanych jedenastu, a w powiecie białogardzkim trzy zamiast dwunastu<sup>33</sup>.

Wydziały Oświaty powiatów koszalińskiego, słupskiego i sławieńskiego, o największej liczbie dzieci niemieckich, podchodziły do swoich obowiązków z powagą i starały się objąć nauką jak największą liczbę dzieci i zlikwidować obwody bezszkolne (co jednak nie zawsze było możliwe). Tworzono szkoły już dla kilkunastu uczniów (w roku szkolnym 1952/1953 w sześciu szkołach było mniej niż 15 uczniów), a największe z nich prowadziły zajęcia dla niespełna osiemdziesięciorga dzieci. Do ich nadzoru powołano podinspektorów, którzy w miarę swoich możliwości starali się wspomagać niemieckich nauczycieli zarówno w zakresie metodycznym, jak i administracyjnym.

<sup>26</sup> APK PWRN Koszalin 219, 10.

<sup>27</sup> APK PWRN Koszalin 219, 6.

<sup>28</sup> APK PWRN Koszalin 219, 85-88.

<sup>29</sup> APSI PPRN Sławno 542, 5.

<sup>30</sup> APSI PPRN Sławno 542, 160.

<sup>31</sup> APK PWRN Koszalin 4619, 40-42.

<sup>32</sup> APK PWRN Koszalin 4619, 140-144.

<sup>33</sup> APK PWRN Koszalin 4619, 140-144.

Postawa władz oświatowych sąsiedniego województwa była zgoła odmienna. Tworząc projekt sieci szkół na rok szkolny 1952/1953 WO PWRN w Szczecinie podawał, że na terenie województwa mieszka 522 dzieci narodowości niemieckiej, z których 456 uczęszcza do polskich szkół. Jeżeli uwzględnić, że w tym czasie w szczecińskiej SP 30 uczyło się ponad dwustu dwudziestu uczniów, dane te wydają się wyjątkowo niedokładne i nierzetelne. Przyznawano oficjalnie, że w Żalęcinie w powiecie pyrzyckim żyło dwadzieścia jeden, a w Warszynie (w tym samym powiecie) dwadzieścioro czworo dzieci w wieku szkolnym, co oznaczało, że można było utworzyć dla nich szkoły z niemieckim językiem wykładowym, jednak natychmiast stwierdzano, że *w tych miejscowościach nie ma odpowiednich warunków na zorganizowanie odpowiedniej szkoły*<sup>34</sup>. Tylko niespełna pięćdziesięcioro dzieci uczęszczających do szkół polskich korzystało z nauki języka ojczystego<sup>35</sup>. A już po trzech miesiącach połowa z nich została tej możliwości pozbawiona, gdyż władze uznały, że ich rodzice nie są Niemcami, lecz byłymi volksdeutscheami<sup>36</sup>.

Był to obraz zdecydowanie odbiegający od sytuacji w szkolnictwie niemieckim na Dolnym Śląsku, gdzie nie brakowało szkół liczących nawet kilkuset uczniów<sup>37</sup>, którzy po ukończeniu klasy siódmej mieli możliwość kontynuacji nauki w szkołach zawodowych i ogólnokształcących z niemieckim językiem nauczania.

W pierwszych latach obok siebie w ławkach szkół niemieckich zasiadali siedmio- i trzynastolatkowie, rozpoczynający dopiero naukę, po latach odrabiający zaległości w edukacji. W roku szkolnym 1951/1952 w województwie koszalińskim na 2215 uczniów w klasach I uczyło się 780, w II było ich 599, a już w klasach V tylko 78, zaś w VI zaledwie 32 (dane te nie uwzględniają uczniów w powiecie koszalińskim, który nie nadesłał informacji)<sup>38</sup>. Klas VII nie utworzono wcale, gdyż żadne z dzieci nie posiadało wiadomości na tym poziomie nauczania. By rozwiązać ten problem jak najszybciej, dla tych najstarszych uczniów organizowano przyspieszony tok nauczania, dlatego w ciągu kolejnych lat, choć liczba szkół wzrastała, uczyło się w nich coraz mniej uczniów – w 1954 r. 2450, a rok później 2150. Niestety nie oznaczało to z reguły, że ci uczniowie ukończyli siedem klas, a raczej, że osiągnąwszy wiek czternastu lat przestawali chodzić do szkoły i szli z rodzicami do pracy w PGR, bądź że nie kontynuowali nauki po ukończeniu najwyższej klasy w szkole działającej w ich miejscowości. Ponieważ tylko niewielka liczba niemieckich placówek realizowała program siedmiu klas, a większość prowadziła klasy I-IV lub I-V, zatem wiele dzieci kończyło edukację na klasie czwartej. Wynikało to częściowo z braku internatów przy szkołach niemieckich, częściowo z niechęci niemieckich rodziców do wypuszczania dzieci poza rodzinną wieś, a częściowo z powodów finansowych – nie wszystkie władze powiatowe chciały udzielać niemieckim uczniom stypendiów pozwalających im spędzać rok szkolny w internatach.

Niewielka liczba dzieci uczęszczała do szkół polskich, w których zapewniano im naukę języka ojczystego, ale wszystkie pozostałe przedmioty były nauczane w języku polskim. W takim systemie kształciły się m.in. dzieci w Mikorowie i Duninowie w powiecie słupskim, w którym na początku 1955 r. mieszkało ponad 7 tysięcy osób

<sup>34</sup> AAN M.Ośw. 1752, 16-17.

<sup>35</sup> APS PWRN Szczecin 12669, 27.

<sup>36</sup> APS PWRN Szczecin 13778.

<sup>37</sup> Janusz 1995, 173.

<sup>38</sup> AAN M.Ośw. 1748, 117.

narodowości niemieckiej i funkcjonowały dwadzieścia cztery szkoły podstawowe dla 962 dzieci niemieckich. Co prawda tylko w dwóch z nich pracowało po trzech nauczycieli, a w kolejnych jedenastu po dwóch, ale w sześciu z nich można było ukończyć klasę siódmą, a kolejne dziewięć kształciło do poziomu klasy szóstej. Było to możliwe mimo niewielkiej obsady pedagogicznej, gdyż w większości tych szkół nie było klas pierwszych lub drugich, co było spowodowane niewielką liczbą dzieci urodzonych w pierwszych latach powojennych<sup>39</sup>.

Widoczna od samego początku dysproporcja między liczbą niemieckich placówek oświatowych w województwach Pomorza Zachodniego, wynikająca przede wszystkim z postawy władz nie uległa zmianie w następnych latach. O ile we wschodniej części regionu w szczytowym okresie lat 1953-1955 działały 82 szkoły z wykładowym językiem niemieckim<sup>40</sup>, stanowiąc prawie 9% szkolnictwa podstawowego, o tyle w części zachodniej poza szkołą w Szczecinie funkcjonowały w poszczególnych latach najwyżej trzy szkoły prowadzące naukę języka niemieckiego jako przedmiotu w różnych miejscowościach, z których tylko ta w Starogardzie Łobeskim funkcjonowała nieprzerwanie przez kilka lat. Do planowanego na początku 1956 r. uruchomienia pięciu kolejnych punktów nigdy nie doszło<sup>41</sup>. Nawet uwzględniając, że w koszalińskim mieszkano zdecydowanie więcej Niemców, to i tak liczba szkół w województwie szczecińskim wydaje się wyjątkowo nieproporcjonalna do liczby dzieci. Mało przekonujące wydają się też argumenty o uniemożliwiającym organizację nauki dużym rozproszeniu dzieci na terenie województwa.

Według obliczeń Stanisława Mauersberga w roku szkolnym 1953/1954 poza systemem oświatowym pozostawało 6% dzieci niemieckich w wieku szkolnym<sup>42</sup>. W województwie koszalińskim w 1955 r. działało 77 szkół, w których kształciło się 2450 uczniów, a jednak nadal około 150 dzieci w wieku szkolnym nie uczęszczało do żadnej z nich, nie uczyły się też w szkołach polskich<sup>43</sup>. W województwie szczecińskim twierdzono, że wszystkie dzieci, które nie chodzą do placówki szczecińskiej, uczęszczają do podstawówek polskich.

Niezależnie od liczby szkół w obu województwach odczuwalne były podobne problemy. Podstawowym był brak wykwalifikowanej kadry pedagogicznej. Dobierano kandydatów do pracy pod kątem ich postawy ideologicznej, a nie wykształcenia, czasem z dużymi trudnościami znajdując chętnych do pracy. Początkowo zdarzały się pomyłki – po pewnym czasie odkrywano na przykład, iż zatrudniono jako nauczycieli alkoholików bądź byłych członków NSDAP<sup>44</sup>. Z czasem kadra szkół niemieckich ustabilizowała się, a nauczycieli objęto szkoleniem zarówno pedagogicznym, jak i ideologicznym.

Poważnym problemem był brak programów i podręczników do nauki w języku niemieckim. W początkowym okresie korzystano z przedwojennych książek (czasem jako podręczniki służyły biblie, a nawet egzemplarze „Mein Kampf”), zastępując je stopniowo podręcznikami dostarczonymi z Niemieckiej Republiki Demokratycznej, które jednak nie były przystosowane do polskich programów nauczania. Polskie

<sup>39</sup> APK PWRN Koszalin 4582, 207-209.

<sup>40</sup> APK PWRN Koszalin 4577, 157-163.

<sup>41</sup> APS PWRN Szczecin 12669, 45; APS KW PZPR 36/XV/187, 7-8.

<sup>42</sup> Mauersberg 1970, 200.

<sup>43</sup> AAN M.Ośw. 471, 14-15.

<sup>44</sup> APK PWRN Koszalin 4619, 26-27.



podręczniki w wersjach niemieckojęzycznych Państwowe Zakłady Wydawnictw Szkolnych zaczęły wydawać dopiero w 1952 r., kiedy w życie weszło zarządzenie ustalające program nauki w szkołach z niemieckim językiem wykładowym. Pokrywał się on z programem szkół polskich, tyle że języka niemieckiego, w którym wykładana była większość przedmiotów, uczono od klasy pierwszej, dzieje narodu niemieckiego włączono do ogólnego programu nauczania historii, a naukę języka polskiego przewidywano od klasy drugiej. W praktyce w wielu szkołach nadal nie prowadzono zajęć z tego przedmiotu. Sytuacja taka musiała być częsta na terenie wszystkich województw objętych programem szkolnictwa z niemieckim językiem nauczania, gdyż Ministerstwo Oświaty zalecało w czerwcu 1951 r. promowanie uczniów do wyższej klasy, nawet jeśli w szkole nie uczono języka polskiego, o ile uzyskali pozytywne oceny z pozostałych przedmiotów<sup>45</sup>.

Z jednej strony wynikało to z nieznamomości języka polskiego wśród nauczycieli, z drugiej z niechęci polskich pedagogów do pracy w niemieckich placówkach, które często znajdowały się w miejscowościach odległych o kilka kilometrów od ich szkół macierzystych. Część nauczycieli niemieckich na tyle opanowała język polski, że samodzielnie uczyła tego przedmiotu z niezłymi wynikami nauczania. Tak było m.in. w Darłowie, w powiecie sławieńskim. Bywało też, że niemiecki nauczyciel razem ze swoimi uczniami uczęszczał na lekcje języka polskiego<sup>46</sup>. Jeszcze w 1955 r. w województwie koszalińskim tylko w czterdziestu placówkach z siedemdziesięciu dwóch funkcjonujących wówczas języka polskiego uczyli polscy nauczyciele<sup>47</sup>, którzy z reguły niechętnie podejmowali pracę etatową w szkołach dla dzieci niemieckich. Działo się tak, mimo że najczęściej skierowanie do pracy w nich oznaczało, że niezależnie od wykształcenia i doświadczenia pedagogicznego obejmowali stanowisko kierownika.

Często mianując na to stanowisko kierowano się wyłącznie względami ideologicznymi. Tak było w szkole szczecińskiej, w której w roku szkolnym 1951/1952 w składzie grona pedagogicznego znalazła się Gertruda Kubaś jako jedyna z grona pedagogicznego posługująca się językiem polskim i należąca do PZPR. Jej działalność wywołała jednak opór i protesty zarówno nauczycieli, jak i uczniów i ich rodziców<sup>48</sup>. W efekcie zdecydowano się zmienić kierownika i ze zróżnicowanego grona nauczycielskiego SP 30 wybrano człowieka bez przygotowania pedagogicznego, ale oczywiście z właściwym „kręgosłupem” ideologicznym. Efektem były coraz gorsze wyniki nauczania. Dlatego po roku na stanowisku kierownika szkoły zastąpiła go doświadczona polska nauczycielka, posługująca się biegle językiem niemieckim Adela Ciastoń<sup>49</sup>, dzięki której w szkole w końcu poprawiła się zarówno jakość nauczania, jak i atmosfera między nauczycielami, uczniami i rodzicami.

Praca w szkołach dla dzieci niemieckich wiązała się bardzo często z trudnymi warunkami pracy, gdyż szkoły te działały częściej niż ich polskie odpowiedniki w budynkach nieprzystosowanych do prowadzenia działalności edukacyjnej. Rzadko dysponowały własnymi, wybudowanymi na potrzeby edukacji obiektami. Niejednokrotnie działały w pojedynczej sali wydzielonej w gmachu należącym

<sup>45</sup> APS PWRN Szczecin 12669, 11.

<sup>46</sup> APSI PPRN Sławno 542, 157-159, 162-163.

<sup>47</sup> AAN M.Ośw. 471, 14-15.

<sup>48</sup> APS PWRN 12669, 60-63.

<sup>49</sup> Buggert 2003, 50.

do PGR lub nawet w mieszkaniach prywatnych. Nawet jeśli zajmowały własny budynek, to nierzadko był on z trudem nadający się do użytkowania – dziurawe dachy, brak szyb w oknach, zmurszałe podłogi, niesprawne piece to obraz wyłaniający się z licznych sprawozdań z wizytacji tych szkół. Kłopotom „architektonicznym” towarzyszył kolejny problem – braki ławek, tablic, stołów, szaf. Lista brakujących sprzętów była długa w prawie każdej szkole. Niewiele mogli pomóc nawet życzliwi nauczyciele szkół polskich, z którymi nierzadko szkoły niemieckie koegzystowały we wspólnych budynkach, gdyż sytuacja placówek polskich była niewiele lepsza. Wspólna siedziba ułatwiała wprowadzenie nauki języka polskiego, ale też nierzadko prowadziła do konfliktów między młodzieżą polską a niemiecką. Stwierdzano jednak, że tam gdzie nauczyciele potrafili nawiązać współpracę, stosunki między uczniami i ich rodzicami obu narodowości stawały się coraz lepsze.

Problemem, z którym właściwie nie spotykali się polscy pedagodzy była kwestia podstaw, na których nauczyciele niemieccy mieli oprzeć swoją pracę. Liczni nauczyciele nawet po kilku latach od uruchomienia pierwszych szkół nadal *nie posiadali programów nauczania, albo z powodu nieznanomości języka nie rozumieli ich*<sup>50</sup>. Dopiero w 1952 r. w słupskiej Komisji Rejonowej rozpoczęto prowadzenie kursu w języku niemieckim, na który uczęszczała początkowo większość nauczycieli nowych szkół, ale zdążyli ukończyć go przed wyjazdem do Niemiec bardzo nieliczni<sup>51</sup>. Mimo uczestnictwa wielu niemieckich nauczycieli w organizowanych centralnie kursach wakacyjnych, zajęciach Komisji Rejonowej i konferencjach metodycznych, które miały przygotować ich do pracy zarówno pod względem metodycznym, jak i ideologicznym, w połowie lat 50. wśród ponad stu nauczycieli zatrudnionych w niemieckich szkołach podstawowych większość nadal była bez pełnych kwalifikacji. Sytuacja miała poprawić się dopiero w 1956 r., gdy pracę w koszalińskich szkołach mieli podjąć absolwenci Liceum Pedagogicznego w Świdnicy<sup>52</sup>. Jednak dzięki zaangażowaniu nauczycieli już wcześniej wyniki nauczania w szkołach niemieckich nie były gorsze od osiągniętych w podobnych wiejskich szkołach polskich.

Znacznie gorzej wyglądała natomiast działalność pozalekcyjna. Co prawda wszystkie placówki niemieckie na równi z polskimi uczestniczyły w zbiorcach surowców wtórnych, poszukiwaniach stonki czy wykopkach, jednak niewiele z nich prowadziło kółka przedmiotowe bądź artystyczne. Tylko w kilku funkcjonowały świetlice. Równie rzadko działały w nich organizacje uczniowskie.

Także komitety rodzicielskie w tych szkołach z reguły nie przejawiały większej aktywności. Dopiero w roku szkolnym 1955/1956 rodzice zaktywizowali się i podjęli dyskusję z władzami oświatowymi w sprawie nauczania języka polskiego. Twierdzili, że dzieci nie są w stanie opanować wszystkich przedmiotów przewidzianych programem i wprowadzanie języka polskiego już w drugiej klasie jest dla nich nadmiernym obciążeniem. Nie przyjmowali do wiadomości, że nauka języka polskiego od klasy drugiej obowiązuje we wszystkich szkołach z narodowymi językami nauczania<sup>53</sup>.

<sup>50</sup> APK PWRN Koszalin 4619, 81-82.

<sup>51</sup> APSI PPRN Słupsk 829, 4.

<sup>52</sup> APK PWRN Koszalin 223, 79; APK PPRN Sławno 553, 82.

<sup>53</sup> APS PWRN Szczecin 12836, 2, 20.

W grudniu 1955 r. Komitet Centralny PZPR podjął uchwałę prezentującą szeroki program poprawy położenia materialnego i kulturalnego ludności niemieckiej w Polsce. W jej ramach przewidywano m.in. likwidację dyskryminacji młodzieży niemieckiej, mającej dotąd problemy przy ubieganiu się o przyjęcie do szkół ponadpodstawowych wszelkiego typu z powodu słabej znajomości języka polskiego. Sprzyjać temu miało stworzenie systemu stypendiów i zabezpieczenie miejsc w internatach, organizacja kursów językowych oraz zorganizowanie większej liczby szkół stopnia ponadpodstawowego z niemieckim językiem nauczania. Mimo tych zaleceń sytuacja w terenie nie wyglądała najlepiej. W połowie 1956 r. władze Szczecina skarżyły się na brak działań WO PWRN, wytykając mu, że szkoła niemiecka wymaga remontu, a interwencje kierowniczkę pozostają bez reakcji. Doszło nawet do sytuacji, że od wiosny wstrzymane zostało finansowanie zakupów pomocy szkolnych i środków czystości, a dożywianie uczniów było w części opłacane z prywatnych środków kierownictwa placówki<sup>54</sup>.

Wydział Oświaty Wojewódzkiej Rady Narodowej w Szczecinie, nie zajmujący się dotąd specjalnie sytuacją szkolnictwa dla mniejszości narodowych uznał za wskazane przyznać się do niedociągnięć w pracy, stwierdzając w oficjalnym piśmie, że [...] *na odcinku grup narodowościowych jest jeszcze dużo do zrobienia. Liczba szkół dla ludności niemieckiej i ukraińskiej jest zbyt mała w stosunku do potrzeb, choć uważał, że w tym zakresie działał wzorowo*<sup>55</sup>. Efektem tej samokrytyki było stworzenie możliwości nauki w wieczorowym liceum ogólnokształcącym, do którego zapisało się ponad dwudziestu absolwentów niemieckiej szkoły podstawowej, a także uruchomienie internatu, dzięki któremu szansę na naukę zyskały także dzieci spoza terenu Szczecina<sup>56</sup>. Na krótko otwarto także kolejną szkołę z internatem w powiecie łobeskim, gdzie było jedno z większych skupisk ludności niemieckiej w województwie i gdzie naukę miało podjąć ponad siedemdziesięcioro dzieci, które mimo obowiązującego obowiązku szkolnego nigdzie się nie uczyły<sup>57</sup>.

W województwie koszalińskim także zauważalne były zmiany na lepsze. Przy szkołach w Darłowie i Karlinie utworzono internaty umożliwiające podjęcie lub kontynuowanie nauki uczniom z miejscowości bez szkół niemieckich i takich, w których te placówki nie prowadziły nauki w klasach wyższych. Było to bardzo potrzebne, gdyż z sześćdziesięciu dziewięciu szkół z wykładowym językiem niemieckim nadal ponad 50% stanowiły placówki z jednym nauczycielem, prowadzące edukację do poziomu klasy czwartej. Ponieważ wciąż nie funkcjonował system szkół zbiorczych, w których dzieci z poszczególnych regionów mogłyby kontynuować naukę, większość z nich kończyła swoją edukację na tak niskim poziomie<sup>58</sup>. Nie ułatwiali im dalszej nauki także kierownicy miejscowych PGR-ów, którzy chętnie omijali obowiązek dowożenia dzieci do szkół, zniechęcali do dalszej nauki uczniów, którzy skończyli 14 lat i przestali być objęci obowiązkiem szkolnym, utrudniali remonty budynków szkolnych i mieszkań dla nauczycieli, unikając związanych z tym kosztów, ale też pozyskując w ten sposób nowych robotników.

<sup>54</sup> APS PWRN Szczecin 13 642.

<sup>55</sup> APS PWRN Szczecin 12817, 8.

<sup>56</sup> APS PWRN Szczecin 12817, 17.

<sup>57</sup> APS PWRN Szczecin 13645, brak paginacji.

<sup>58</sup> AAN M. Ośw. 471, 63.

Po raz pierwszy władze oświatowe poważnie podeszły do kwestii umożliwienia dzieciom niemieckim kontynuacji nauki w języku ojczystym na poziomie szkoły średniej na terenie województwa, bez konieczności wysyłania absolwentów szkół podstawowych na Dolny Śląsk. W roku szkolnym 1956/1957 utworzono klasy niemieckie w Zawodowej Szkole Mechanizacji Rolnictwa w stolicy regionu i w liceum ogólnokształcącym w Słupsku, w którym rozpoczęło naukę także ośmioro uczniów ze Szczecina<sup>59</sup>.

Zmiany w polityce państwa i podejściu władz lokalnych przysły jednak zbyt późno, by wpłynąć na decyzje ludności niemieckiej. Większość z żyjących na Pomorzu Zachodnim Niemców postanowiła skorzystać z możliwości wyjazdu z Polski. W efekcie podczas gdy rok szkolny 1956/1957 szczecińska niemiecka SP 30 rozpoczęła ze 157 uczniami, półtora roku później było ich tylko czterdziestu.

Lawinowe zmniejszanie się liczby Niemców było jeszcze bardziej widoczne w województwie koszalińskim – we wrześniu 1956 r. działało sześćdziesiąt dziewięć szkół ze stu siedemnastoma nauczycielami, w tym siedemdziesięciu narodowości niemieckiej, którzy prowadzili zajęcia dla 1842 uczniów<sup>60</sup>. Wiosną 1958 r. działało dwadzieścia osiem placówek (na sześćdziesiąt sześć w całej Polsce<sup>61</sup>), w których uczyło się już tylko 270 uczniów. Większość szkół miała kilkunastu, a nawet kilku uczniów, np. w podkoszalińskim Biesiekierzu w czterech klasach uczyło się łącznie pięcioro dzieci<sup>62</sup>. Na wrzesień planowano utrzymanie siedmiu szkół dla dzieci niemieckich, ale w rzeczywistości początek roku szkolnego 1958/1959 witało czterdziestu czterech uczniów w trzech szkołach (Karlino, pow. białogardzki, Rzechcino i Łojewo w powiecie słupskim)<sup>63</sup>, z których tylko zbiorcza w Karlinie dotrwała z szesnastoma uczniami do jego końca<sup>64</sup>. Uroczystości otwarcia roku szkolnego 1959/1960 już nie było.

W szczecińskiej SP 30 uczyło się wówczas już tylko dwadzieścioro pięcioro dzieci w klasach I-VII. I mimo wszelkich starań podejmowanych przez szkołę, by pozyskać nowych uczniów spoza Szczecina, konstatowano ze smutkiem, że z *terenu województwa nie spotyka się tu dzieci*<sup>65</sup>. W efekcie od września 1958 r. SP 30 znów dzieliła budynek z inną placówką edukacyjną; tym razem była to SP 52 dla dzieci przerośniętych<sup>66</sup>. Ze swoją nieliczną grupą uczniów i trzema nauczycielkami szkoła zachowała jednak samodzielność aż do września 1962 r., kiedy pozostała szesnastka dzieci utworzyła wydzieloną klasę w SP 52. W czerwcu 1964 r. jedenaścioro niemieckich uczniów odebrało po raz ostatni dwujęzyczne świadectwa<sup>67</sup>. Z powodu zbyt małej liczby dzieci klasę zlikwidowano, zamykając tym samym ostatni etap historii szkolnictwa dla dzieci i młodzieży niemieckiej na Pomorzu Zachodnim.

Obok szkół polskich w zachodniopomorskich województwach funkcjonowały, czasem przez wiele lat, placówki z niepolskimi językami nauczania – nie tylko dla dzieci niemieckich, ale także żydowskich, ukraińskich, greckich i macedońskich.

<sup>59</sup> APK PWRN Koszalin 4620, 72.

<sup>60</sup> AAN M.Ośw. 1753, 8-9.

<sup>61</sup> APK PWRN Koszalin 4622, 46.

<sup>62</sup> APK PPRN Koszalin 566, 4-5.

<sup>63</sup> APK PWRN Koszalin 4622, 49, 95.

<sup>64</sup> APK PPRN Białogard 568, 557-560.

<sup>65</sup> APS PWRN Szczecin 13895.

<sup>66</sup> APS PMRN Szczecin 168, 56-57.

<sup>67</sup> APS PWRN Szczecin 12662; Krzynówek 1987, 4-6.

W publikacjach omawiających polski system oświatowy próżno jednak szukać informacji o jego narodowościowych odgałęzieniach. Także szkolnictwo dla dzieci narodowości niemieckiej, które z ponad osiemdziesięcioma szkołami, z kilkoma tysiącami uczniów i ponad setką niemieckich i polskich nauczycieli, przez kilkanaście lat było znaczącą częścią tego systemu, odeszło w zapomnienie. Ponieważ większość osób związanych ze szkołami z niemieckim językiem nauczania wyjechało z Polski, a niewiele relacji i wspomnień z ich działalności zostało opublikowanych, jesteśmy w badaniach ograniczeni do materiałów znajdujących się w zbiorach archiwalnych, które prezentują z reguły punkt widzenia władz oświatowych. Ta jednostronność źródeł i ich niekompletność rodzi szereg zagrożeń i wymaga ostrożności w ich interpretacji. Nasza wiedza na temat szkolnictwa dla dzieci niemieckich pozostaje niekompletna i wymaga dalszych badań, by przywrócić je pamięci Polaków.

## **Bibliografia**

### ŹRÓDŁA ARCHIWALNE

#### Archiwum Akt Nowych (AAN)

##### Ministerstwo Oświaty (**M.Ośw.**)

- 471 Szkoły z niemieckim językiem nauczania w Polsce. Polonizacja dzieci niemieckich w Polsce, 1945-1956.
- 1748 Szkoły z obcymi językami nauczania – wyniki klasyfikacji uczniów klas podstawowych i licealnych – zarządzenia, wykazy sprawozdawcze, 1950-1952.
- 1752 Szkolnictwo z niepolskim językiem nauczania, 1951-1954.

#### Archiwum Państwowe w Koszalinie (APK)

##### Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Koszalinie (**PWRN Koszalin**)

- 218 Protokoły obrad Komisji Oświaty i Kultury, 1951.
- 219 Protokoły Komisji Oświaty i Kultury, 1952.
- 223 Komisja Oświaty, 1956.
- 4577 Sprawozdania z zakresu zagadnień narodowościowych, 1952-1953.
- 4582 Sprawozdania za 1954 r. z zagadnień narodowościowych, 1954-1955.
- 4619 Sprawy ludności niemieckiej, 1951-1952.
- 4620 Sprawy ludności niemieckiej, 1953-1955.
- 4622 Sprawy ludności niemieckiej, 1958-1959.

##### Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Koszalinie (**PPRN Koszalin**)

- 566 Sprawozdania statystyczne K-OW-18, wykazy powiatowe szkół podstawowych czynnych w latach 1957-1970, 1973.

##### Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Białogardzie (**PPRN Białogard**)

- 568 Zbiorcze i jednostkowe sprawozdania statystyczne szkół podstawowych według stanu w ostatnim dniu zajęć 1955, 1957-1960.

#### Archiwum Państwowe w Słupsku (APSI)

##### Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Słupsku (**PPRN Słupsk**)

829 Sprawozdania dotyczące stanu szkolnictwa w pow. słupskim, 1955-1958.

Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Sławnie (**PPRN Sławno**)

542 Kontrola szkół z niemieckim językiem nauczania – protokoły, sprawozdania, 1952-1957.

553 Sprawozdania statystyczno-opisowe o ruchu kadr nauczycielskich, 1950-1958.

Archiwum Państwowe w Szczecinie (APS)

Komitet Wojewódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Szczecinie (**KW PZPR Szczecin**)

3198 Instrukcje, okólniki i wytyczne Wydziału Oświaty KC PZPR, 1949-1953.

Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Szczecinie (**PWRN Szczecin**)

12662 Szkolnictwo specjalne – informacje, wykazy placówek, 1963.

12667 Szkoły z niepolskim językiem nauczania, 1952.

12669 Szkoły podstawowe z niepolskim językiem nauczania, 1951-1955.

12817 Wyniki nauczania i wychowania w szkolnictwie ogólnokształcącym i pedagogicznym w roku szkolnym 1955/1956.

12836 Sprawozdania z wyborów do komitetów rodzicielskich w roku szkolnym 1955/1956.

13642 Informacje o pracy wśród grup narodowościowych, 1955.

13645 Spotkania władz z grupami narodowościowymi w powiatach, 1956.

13725 Sprawozdania opisowe dotyczące ludności autochtonicznej, niemieckiej i cygańskiej, 1952.

13726 Sprawozdania zbiorcze o ludności niemieckiej, ukraińskiej i rodzimej, 1952.

13778 Sprawozdania dotyczące ludności niemieckiej i byłych volksdeutschów, 1951-1952.

13782 Sprawozdania opisowe z zakresu ludności niemieckiej, 1953.

13894 Stowarzyszenie „Antifa – Demokratischen Block” w Szczecinie, 1949-1952.

13895 Mniejszość niemiecka przy Domu Kultury Przyjaźni Polsko-Niemieckiej w Szczecinie, 1960.

Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Szczecinie (**PMRN Szczecin**)

168 Protokoły posiedzeń Komisji Oświaty, 1958.

#### LITERATURA

Białecki T. 1969. *Przesiedlenie ludności niemieckiej z Pomorza Zachodniego po II wojnie światowej*. Poznań.

Buggert H. 2003. Meine Lehrtätigkeit an der Grundschule mit deutscher Unterrichtsprache in Stettin von 1951 bis 1957. *Stettiner Heft* 10, 41-59.

Burzyńska-Wentland L., Gorloff E. 2013. Uwarunkowania powstania i rozwoju szkolnictwa niemieckiego w województwie koszalińskim w latach 1950-1959. W: Z. Romanow (red.), *XII Konferencja Kaszubsko-Pomorska. Szkolnictwo i oświata na Pomorzu (XVI-XX w.)*. Słupsk, 145-154.

- Jankowiak S. 2001. Szkolnictwo niemieckie w powojennej Polsce. *Języki Obce w Szkole* 6, 90-96.
- Janusz G. 1995. Działalność oświatowo-kulturalna mniejszości niemieckiej w latach pięćdziesiątych. *Sprawy Narodowościowe. Seria nowa* 4 (1), 171-186.
- Krzynówek D. 1987. 25 lat Szkoły Podstawowej nr 52 w Szczecinie. Szczecin.
- Mauersberg S. 1970. Szkoły dla mniejszości narodowych w Polsce Ludowej. *Z badań nad organizacją szkolnictwa* 3, 193-207.
- Mieczkowski J. 1994. Żydzi, Niemcy i Ukraińcy na Pomorzu Zachodnim w latach 1945-1956. Szczecin.
- Nitschke B. 2000. *Wysiedlenie czy wypędzenie? Ludność niemiecka w Polsce w latach 1945-1949*. Toruń.
- Romanow Z. 1992. *Ludność niemiecka na Ziemiach Zachodnich i Północnych w latach 1945-1947*. Słupsk.
- Techman R. 2003. *Armia radziecka w gospodarce morskiej Pomorza Zachodniego w latach 1945-1956*. Poznań.
- Werner I. 2002. *Erinnerungen einer Stettiner Schülerin von 1942 bis 1952*. Kiel.

## Zusammenfassung

### Das Schulwesen für deutschstämmige Kinder in Westpommern in den Jahren 1945–1964

Nach den Beschlüssen der Potsdamer Konferenz wurde angenommen, dass alle Deutschen aus Westpommern ausgesiedelt werden. Daher wurden in den Jahren 1945–1959 keine Schulen für deutschstämmige Kinder gegründet. Alle von Deutschen unternommenen Versuche, diese zu eröffnen, endeten mit der sofortigen Schließung. Nur diejenigen Einrichtungen, die in den von der sowjetischen Armee besetzten Enklaven entstanden, also ohne Kontrolle und Aufsicht der polnischen Behörden, hatten Überlebenschancen.

Die Wiederaufnahme der diplomatischen Beziehungen zwischen Polen und der DDR brachte die Notwendigkeit mit sich, die juristische Lage der weiterhin auf dem polnischen Gebiet lebenden Deutschen neu zu bestimmen. In Vorpommern waren es fast 33 000 Personen, davon 27 000 in seinem östlichen Teil. Davon machten Kinder im Schulalter den größten Teil aus.

1950 verabschiedete das polnische Bildungsministerium (poln. Ministerstwo Oświaty) eine Verordnung zur Organisation von Kindergärten und allgemeinbildenden Schulen mit Deutsch als Unterrichtssprache auf den Gebieten der Breslauer, Stettiner und Kösliner Woiwodschaften (poln. województwa: wrocławskie, szczecińskie i koszalińskie).

In Stettin wurde die bisher unter der Aufsicht der sowjetischen Armee funktionierende Schule, die ca. 200 deutsche Kinder besuchten, von der polnischen Regierung übernommen. Auf dem Gebiet der Kösliner Woiwodschaft musste man das Schulwesen für deutsche Kinder und Jugendliche neu aufbauen. Ursprünglich konnte man nur zehn Schulen für 576 Schüler errichten; nach zwei Jahren waren es schon achtundsechzig Einrichtungen, die 2 946 Schüler besuchten.

Da nur eine kleine Zahl der deutschen Einrichtungen das Programm von sieben Schuljahren realisierte, schlossen viele Kinder ihre Bildung mit der vierten Klasse ab. Eine Minderheit besuchte polnische Schulen, wo ihnen das Lernen der Muttersprache ermöglicht wurde, aber alle anderen Fächer auf Polnisch unterrichtet wurden.

Im östlichen Teil der Region machten zu den Hochzeiten in den Jahren 1953–1955 die Schulen mit der Unterrichtssprache Deutsch 9% des Grundschulwesens aus, im westlichen Teil, die Schule in Stettin ausgenommen, funktionierten in den einzelnen Jahren höchstens drei Schulen, die Deutsch als Unterrichtsfach anboten.

Unabhängig von der Anzahl der Schulen litt man in beiden Woiwodschaften unter ähnlichen Problemen – unter dem Mangel an qualifizierten Lehrkräften, Lehrplänen und -büchern auf Deutsch.

Im Dezember 1955 fasste das Zentralkomitee der Polnischen Vereinigten Arbeiterpartei (poln. Komitet Centralny PZPR) den Beschluss zu einem neuen Programm zur Verbesserung der materiellen und kulturellen Lage der deutschen Bevölkerung in Polen. In der Bildung resultierte das in den Möglichkeiten, die deutschen Klassen in den allgemeinbildenden Schulen und Berufsschulen zu besuchen. Darüber hinaus wurden einige Internate eröffnet.



---

Trotz der Änderungen in der staatlichen Politik nutzen die meisten Deutschen die Möglichkeit, auszureisen. Noch im September 1956 funktionierten in der Kösliner Woiwodschaft neunundsechzig Schulen mit Unterricht für 1842 Schüler, und zwei Jahre später blieben drei Schulen mit vierundvierzig Schülern. Das Schuljahr 1959/1960 wurde gar nicht mehr feierlich eröffnet.

In Stettin holten elf deutsche Schüler im Juni 1964 die letzten zweisprachigen Zeugnisse ab, was seinerseits diesen letzten Zeitabschnitt des Schulwesens für deutsche Schüler und Jugendliche in Westpommern abschließt.